

KS. ROMUALD RAK

I SYNOD DIECEZJI KATOWICKIEJ NA TLE INNYCH WSPÓŁCZESNYCH SYNODÓW

23 XI 1975 r. zakończył się I Synod Diecezji Katowickiej. W dniu 25 VI 1976 r. uchwały przez Synod podjęte weszły w życie. Ukazały się najpierw w maszynopisie, a potem w wydaniu książkowym pt. *Wiara, modlitwa i życie w Kościele katowickim* (Katowice — Rzym 1976). Stanowią trzy odrębne części: pierwsza zawiera uchwały związane z wiarą i jej przekazem, druga jest dokumentem o liturgii i modlitwie osobistej, trzecia to uchwały odzwierciedlające życie chrześcijańskie i zmierzające do uintensywnienia tegoż życia.

Na ocenę merytoryczną Synodu jest jeszcze za wcześnie, musi się bowiem w jakiś sposób zweryfikować w diecezji, a przede wszystkim wierni muszą zacząć żyć uchwałami. To pozwoli na ocenę merytoryczną. Niemniej już dziś można wskazać na pozycję, jaką Synod zajmuje wśród innych współczesnych i pastoralnych synodów w Europie, można też wskazać na historię Synodu i na treść, która była przedmiotem obrad.

I. WSPÓŁCZESNE SYNODY PASTORALNE

Od zakończenia Soboru Watykańskiego II przeprowadzono już wiele synodów w Europie, wiele dalszych przygotowuje się. Obserwujemy tendencje do odbywania synodów na płaszczyźnie szerszej niż diecezja. Spotykamy to w Danii, w Republice Federalnej Niemiec, w Austrii, Szwajcarii, w Niemieckiej Republice Demokratycznej; synody prowincjalne przeprowadzono w Hiszpanii, w Słowenii i Chorwacji. Konferencja biskupów Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej również wyraziła życzenie (1970), by przygotować synod ogólnonarodowy¹. W Polsce przygotowuje się synod prowincji krakowskiej. Zauważamy jednak liczne synody diecezjalne. Widzimy je w Luksemburgu, we Włoszech (Bolzano), we Francji (St. Brien-Rouen), w Austrii. W Polsce przeprowadzono po Soborze synody we Włocławku (1967), w Poznaniu (1968), w Gdań-

¹ Por. „Diakonia — Der Seelsorger” 1970 H. 4 s. 273.

sku (1974) i Warszawie (1975). W przygotowaniu są synody w Krakowie, Częstochowie, Gnieźnie i w Lublinie.

Synody nie są czymś nowym w Kościele. Historia zna okresy intensywnej działalności synodalnej, związanej przeważnie z soborami powszechnymi. Tak było po Soborze Laterańskim II, tak też było po Trydentinum. Można było przypuścić, że po Soborze Watykańskim II myśl synodalna ożyje. Vaticanum stanowi zresztą doskonałą okazję dla działalności synodalnej. Synod katowicki postawił sobie również, jako jeden z celów, danie odpowiedzi na pytanie, jak na tym odcinku Kościoła powszechnego, którym jest Kościół katowicki, realizować wskazania i postulaty Soboru.

Synody dzisiejsze są jednak inne, niż to było jeszcze w niedalekiej przeszłości. Nie ulega wątpliwości, że są one dzisiaj wyrazem nowego kierownictwa w Kościele², chociaż nie wszyscy zdają sobie z tego sprawę. Nowy sposób kierownictwa zakłada, że biskup nie może już dziś rządzić samodzielnie, że musi korzystać z rad innych. Trzeba dostrzec różnicę między biskupem, który sam o wszystkim decyduje, nikogo o zdanie nie pytając, a biskupem rozważającym z innymi ważne sprawy duszpasterskie. Nie brak wszakże ludzi wyrażających obawy, że w dalszym rozwoju rad biskup stanie się tylko wykonawczym ich organem. Te obawy są płonne. Miarą będzie zawsze odpowiedzialność, jaką biskup ponosi za swój Kościół. Z tej odpowiedzialności biskup nigdy nie będzie mógł zrezygnować. Inną jednak sprawą jest to, by w tej odpowiedzialności brali udział inni: kapłani i świeccy. Tej świadomości dotąd nie było. Synody były radami złożonymi z samych kapłanów, chociaż w pierwszych wiekach tak jednak nie było. W synodach brało bowiem udział wielu świeccich. Powodami, dla których przestano zapraszać świeccich na synody, były najpierw: postępująca klerykalizacja Kościoła, a potem bardzo często wypadki ingerencji władzy świeckiej, zwłaszcza brak świadomości, że Kościół tworzy nie tylko hierarchia, lecz cały lud Boży hierarchicznie zorganizowany.

Prawdopodobnie najpierw synody austriackie zaprosiły świeccich katolików na synod (Graz, Klagenfurt)³. Za nimi poszły inne synody. Kongregacja dla biskupów zastrzegła tylko — jak to było przy synodzie katowickim — by większość uczestników synodu stanowili kapłani⁴. Czy jednak na tym zakończy się rozwój? Rozwój pójdzie na pewno dalej, chyba po tej linii, jaką wytycza dekret o pasterskich zadaniach bisku-

² I. F ü r e r. *Synoden in der Kirche von heute*. „Theologisch-Praktische Quartalschrift” 121:1973 H. 3 s. 249.

³ Por. Kathpress (Kath. Presseagentur) 1970 n. 289 Wien.

⁴ Pismo Kongregacji Biskupów. Prot. Nr 488/72 z 17 VII 1972 ad 2. „Wiadomości Diecezjalne Katowickie” 40:1972 nr 11-12 poz. 30 s. 215.

pów, by ustanawiać rady pastoralne, złożone z kapłanów, zakonników i świeckich⁵. Rady te mają się zajmować tym wszystkim, co dotyczy pracy duszpasterskiej. Wskazania te są miarodajne również dla synodów. Najprawdopodobniej wytworzy się praktyka, która będzie regulowała liczbę kapłanów i świeckich na synodach, a która na pewno znajdzie swój wyraz w przyszłym Kodeksie Prawa Kanonicznego.

Na wszystkich współczesnych synodach można zauważyć, że rady udzielane biskupom przez świeckich są całkiem poważne i realne, jeżeli nie były, jak np. w Holandii, kierowane przez pewne koła, związane z akademickimi wspólnotami liberalizującymi. Jeżeli niektórzy kapłani i świeccy próbowali działać destruktywnie, to tylko dlatego, że nie dostrzegali roli biskupa, jego i swojej odpowiedzialności za swój Kościół lokalny. Biskupi zaś nie umieli lub nie mieli odwagi sprostować i ukierunkować tego, co łatwo mogło ulec odchyleniu. Pierwsze statuty synodalne nie przewidywały, że przez brak świadomości o odpowiedzialności za Kościół może dojść nawet do zerwania łączności między biskupem a zebraniem synodalnym. Późniejsze statuty już to przewidują. W synodzie austriackim jest specjalna klauzula, zastrzegająca całej Konferencji Episkopatu prawo do wypowiedzenia się i do wycofania sprawy przekazanej dla podjęcia uchwały, chociaż ponowne przekazanie jej do komisji rzeczoznawców zawsze jest możliwe⁶. Klauzula synodu katowickiego ma tylko takie brzmienie, że wszystkie uchwały synodalne nabierają mocy obowiązującej po zatwierdzeniu ich przez biskupa⁷. Wynika z tego konieczność pouczenia uczestników synodu o odpowiedzialności biskupa i wszystkich biorących udział w synodzie. To pozwoli z jednej strony uniknąć tego, co pachnie niezdrową krytyką, z drugiej zaś będzie to szczególnym napomnieniem dla biskupa, by zawsze był gotowy do wysłuchania każdego głosu i by był otwarty na przedstawione przez świeckich sprawy. Musi także stale podkreślać, że inni uczestnicy dzielą z nim odpowiedzialność za Kościół, w którym i dla którego żyją. W takim układzie synody mogą stać się dla biskupa prawdziwą radą. Będą miały działanie podobne do parlamentu, chociaż parlamentem nie są, bo do podejmowania uchwał może dojść tylko wtedy, gdy biskup wyrazi na to zgodę.

Można w tym miejscu zapytać: jaki jest stosunek synodu do rad kapłańskich i pastoralnych? Sobór Watykański II nie wspomniał o synodach, mówił natomiast o utworzeniu rad kapłańskich i pastoralnych. Jedynie w *Motu Proprio* Pawła VI *Ecclesiae Sanctae* dla wykonania de-

⁵ DB 27.

⁶ *Statut Synodu Austriackiego*. Art. 13,3.

⁷ *Statut I Synodu Katowickiego*. Art. 7,3. (Wyd. Katowice 1977).

kretu o misyjnej działalności Kościoła⁸ jest mowa o tym, że rady mają współpracować przy przygotowaniu synodu ogólnokrajowego przez wybranie członków do międzynarodowej komisji przygotowawczej⁹. Otóż sprawa będzie podobna do stosunku sobór powszechny — synod biskupów. W Kościele będą zawsze istniały sprawy nagłe i te, które nie są tak pilne, by je natychmiast rozwiązać. Będzie też zawsze konieczne przygotowanie ogólnych linii pastoralnych, by całościowo dostrzec i przebadać problemy pastoralne, wytyczając ogólniejsze wskazania dla całej pracy duszpasterskiej. To będzie zadaniem synodów, które nie mogą zajmować się codziennymi sprawami. Mają się one zająć życiem religijnym w szerszym zakresie, albo też przebadać jedno poważne zagadnienie, wymagające odpowiedniego rozważenia. Dlatego synody nie mogą odbywać się często. W mniejszych sprawach ich rolę powinny przejąć rady kapłańskie i pastoralne.

Innym zagadnieniem będzie stosunek synodu diecezjalnego do synodów innych diecezji, a zwłaszcza do synodów prowincjalnych lub krajowych. Ta kwestia wymaga jeszcze pewnych przemyśleń i pewnej praktyki. Nowoczesne środki przekazu pozwalają na szybkie komunikowanie się z innymi diecezjami czy większymi jednostkami kościelnymi. Fluktuacja ludności też wymaga konfrontacji duszpasterstwa jednej diecezji z drugą. Doświadczenia innych krajów są dość bogate. Jeżeli w Holandii i NRD odbywały się najpierw synody ogólnokrajowe, to w innych krajach, np. w Austrii, synody diecezjalne poprzedzały synod całej Austrii. Szwajcaria wypracowała model, polegający na odbywaniu równocześnie synodu ogólnokrajowego i synodów diecezjalnych. Teksty przygotowane przez komisje ogólnoszwajcarskie były przedmiotem dyskusji w poszczególnych diecezjach, a dopiero po dyskusji wracały na forum ogólnokrajowe, gdzie starano się szukać pewnego wyrównania między diecezjami i wydobyć to, co poszczególne diecezje łączy.

Krakowski synod prowincjonalny, jaki metropolita krakowski zamierza zwołać w roku 1978, nie ma jeszcze sprecyzowanych założeń, chociaż kard. Wojtyła zakładał najpierw odbycie synodów diecezjalnych. Nie słyhać jednak nic o pracach synodalnych w diecezjach tarnowskiej i kieleckiej, należących do metropolii. Przyznać jednak trzeba, że w uchwałach synodalnych katowickich brak jest wszelkich relacji do innych diecezji, aczkolwiek problemy się bardzo często nakładają. Brak ten musi wyrównać synod prowincji, i dlatego jest on konieczny.

Na wzór Soboru Watykańskiego II synody są w pewnym sensie otwar-

⁸ Paweł VI. *Motu proprio „Ecclesiae Sanctae”* nr 174(20) W: *Posoborowe prawodawstwo kościelne* T. V z. 1 Warszawa 1968 s. 107.

⁹ W niektórych krajach (RFN, Austria) członkowie synodów ogólnokrajowych wybierani byli rzeczywiście przez rady pastoralne.

te, najpierw dla prasy. Nie w tym sensie, by przedstawiciele prasy byli obecni na obradach, ale dlatego, że konferencje prasowe, a potem komunikaty ułatwiają zainteresowanie się synodem przez wiernych. Przekazują one też apele, przez które synod chciałby się zwrócić do tych, którzy na pewne sprawy związane z duszpasterstwem mają odpowiedni wpływ. Synody muszą być otwarte jeszcze z innego powodu. Chodzi o to, by wiedzę i doświadczenie jednych udostępnić drugim. Członkowie komisji synodalnych i uczestnicy synodu zastępują właściwie wszystkich diecezjan. Są ich delegatami. Powodem otwartości synodu jest samo przepowiadanie ewangelii. Kazania księży, będące w zasadzie monologiem, nie pozwalają zarejestrować błędnych opinii wiernych. Na synodzie wychodzą one na powierzchnię, poddaje się je dyskusji i prostuje. Biskupi i kapłani łatwo mogą dostrzec, co nurtuje wiernych i jakie zadanie mają spełnić jako nauczyciele i stróże wiary. Jeżeli zaś uda się dyskusję na sesjach synodalnych uczynić przedmiotem zainteresowania wszystkich w diecezji, jest to wielką szansą dla przepowiadania ewangelii. Nie należy się dziwić, że niektóre sprawy za granicą były przedmiotem dyskusji telewizyjnych. Było to często zamierzone. Właśnie przedstawienie kontrowersyjnego stanowiska pozwoliło wielu ludziom zainteresować się sprawą, o której dotąd nie słyszeli. Wydaje się, że synody zarówno za granicą, jak i u nas są jakąś szansą dla ewangelizacji, szansą, którą należy wykorzystać, a która bardzo odpowiada współczesnej mentalności wiernych. O zainteresowaniu wiernych synodem świadczą liczne listy, nadsyłane do biskupa czy do poszczególnych komisji. Tak było w Szwajcarii i w innych krajach. W RFN wysłano do katolików 21 mln ankiet, odpowiedzi nadeszło blisko 4,5 mln¹⁰. To zainteresowanie synodem powinno trwać i po synodzie, co jest niewątpliwie jednym z najważniejszych postulatów duszpasterskich.

Dzisiejsze synody pretendują do miana pastoralnych, dawne nazywano kanonicznymi, bo określało je prawo kanoniczne Kościoła. Celem tych synodów było często przystosowanie prawa powszechnego do prawa Kościoła lokalnego, chociaż przyznać trzeba, że dawne synody polskie miały bardzo często charakter pastoralny. Źródła synodalne z XII w. wykazują np., że treścią synodów tego wieku była reforma życia religijnego, reforma *in capite et in membris*, wypływająca z pragnienia i realizacji idei gregoriańskich¹¹. Podobnie było w XVI w., w którym synody

¹⁰ J. Döpfner (przedmowa do książki G. Schmidtchen, *Zwischen Kirche und Gesellschaft, Forschungstericht über die Umfragen zur Gemeinsamen Synode der Bistümer der Bundesrepublik Deutschland*. Freiburg 1972).

¹¹ Por. W. Wójcik. *Kościelne ustawodawstwo partykularne*. W: *Księga tysiąclecia katolicyzmu w Polsce*. Lublin 1969 s. 436; J. Szymański. *Biskupstwa*

polskie zajmowały się dyscypliną kościelną, sprawami duszpasterskimi i organizacyjnymi¹².

Część synodów postawiła sobie nawet za cel dostarczenie duchowieństwu podręcznika teologii praktycznej¹³, co w pewnym sensie zrekomensowały w następnym wieku sławne listy pasterskie biskupów, do których w szczególny sposób zaliczamy dziś listy kard. B. Maciejewskiego, bpa M. Szyszkowskiego czy katechezy bpa M. Kromera¹⁴. Ta pastoralna tradycja została potem jednak przerwana. Wpłynął na to m. in. fakt nieodbywania synodów, zwłaszcza po Soborze Watykańskim I. Zabory wywarły również swój wpływ, podobnie zresztą jak prawo kanoniczne z r. 1918.

Jakie są powody, że synody dzisiejsze nazywają się i chcą być pastoralnymi? Najpierw fakt, że podmiot duszpasterstwa rozszerzył się z biskupa i kapłanów na wszystkich wiernych. Właściwie to oni wysyłają na synod swych przedstawicieli. Synod jest także pastoralny dlatego, że nie ma na celu jedynie kodyfikacji prawa diecezjalnego, ale chce wychowywać, zmieniać mentalność kapłanów i wiernych, wszystkim przybliżyć Chrystusa i Jego ewangelię. Pragnie by Kościół był obecny w świecie i by go dostrzegano. Jest także pastoralny przez przedmiot, jakim się zajmuje. Przedmiotem tym są ludzie, ze swymi nadziejami i radościami, ze swoimi obawami, ludzie, którzy szukają, i którzy chcą być zbawieni. W ostateczności przecież chodzi o to, by wszyscy zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy (1 Tym 2,4). Jest pastoralny również przez to, że nie czeka na rozpoczęcie pracy po synodzie, na chwilę podpisania przez biskupa wszystkich uchwał, ale wiele spraw wprowadza natychmiast w życie (założeniem wielu synodów było postanowienie, by od razu wprowadzać w życie wszystkie zalecenia pastoralne, a z realizacją zarządzeń zaczekać do chwili podpisania ich przez biskupa i od chwili wejścia ich w życie). Synod jest pastoralny przede wszystkim dlatego, że wskazuje konkretne zadania duszpasterskie dla Kościoła lokalnego, zwłaszcza te, jak ewangelię przekazać dzisiejszemu człowiekowi, jak ożywić jego wiarę, jak ma postępować w różnych sytuacjach, w jakich się dziś znajduje.

polskie w wiekach średnich (Synody legackie i prowincjalne) W: *Kościół w Polsce*. Pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1968 T. 1 s. 177.

¹² W. Müller. *Diecezje w okresie potrydenckim*. W: *Kościół w Polsce*. Pod red. J. Kłoczowskiego. Kraków 1970 s. 175.

¹³ Wójcik, jw. s. 453.

¹⁴ B. Maciejewski. *Epistola pastoralis*. Cracoviae 1601; bp M. Szyszkowski. *Reformationes generales ad clerum et populum etc.* Cracoviae 1631; bp. M. Kromer. *Catecheses tj. Napominania i nauki każdemu człowiekowi*. Kraków 1570.

Tak przedstawiają się dzisiaj inne synody, tak przedstawia się dzisiejsza ich problematyka. Na ich tle chcemy teraz przedstawić pierwszy synod diecezjalny, który odbył się w 1975 r. w Katowicach.

II. I SYNOD DIECEZJALNY W KATOWICACH

W 1975 r. diec. katowicka obchodziła 50-lecie swego istnienia. Synodu jeszcze nie miała. Istniały próby jego przygotowania za czasów drugiego bpa katowickiego A. Lisieckiego (1926-1930), ale rychła jego śmierć przeszkodziła w zorganizowaniu synodu. Biskup S. Adamski (1930-1967) chciał synod odsunąć na czas po synodzie krajowym (1937). Jednak wojna i czasy powojenne, jego nieobecność w diecezji w latach 1952-1956, a następnie choroba biskupa nie sprzyjały przygotowaniu i przeprowadzeniu synodu. Rzecz ciekawa, że właśnie w okresie *sedes impedita* (1952-1956) wikariusz kapitulny ks. J. Piskorz, nie pochodzący zresztą z diecezji katowickiej, chciał za wszelką cenę urządzić i przeprowadzić synod. Nie rozumiał niestety, że w czasie nieobecności prawowitego biskupa i wbrew jego woli nie wolno i nie wypada urządzić synodu. Był zresztą przekonany, że biskup i jego pomocnicy nie wrócą już do diecezji, a on sam jest jedynym, przez Boga ustanowionym następcą. Interweniowała wtedy sama stolica Apostolska. Specjalnym pismem z września 1955 r. Kongregacja dla Spraw Soboru *expressis verbis* zakazała odbycia synodu¹⁵. Sytuacja była przykra i dla ks. Piskorza i dla ówczesnego przewodniczącego Episkopatu Polski, bpa M. Klepacza, który jeszcze rok temu „pobłogosławił” synodowi¹⁶. Dalsze próby ze strony ks. Piskorza, by jednak synod przeprowadzić, nie odniosły już skutku ze względu na zdecydowaną postawę duchowieństwa diecezjalnego. Nie zrezygnował jednak z synodu, przesunął jego rozpoczęcie na dogodniejszą w historii — jak mawiał — chwilę. Przyjazd bpa Adamskiego do diecezji w 1956 r. zmienił zasadniczo tę sytuację w diecezji.

Realny projekt zwołania i odbycia synodu katowickiego wyszedł od bpa katowickiego ks. dra H. Bednorza. Postanowił go zwołać w r. 1971. Listy pasterskie z 1971 i 1972 r. zapowiedziały go uroczyście¹⁷, a plakaty

¹⁵ Pismo nie zostało włączone do akt diecezjalnych. W kopii otrzymał je ówczesny Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski bp M. Klepacz. Autor zna to pismo z autopsji.

¹⁶ List Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski z 10 II 1955 „Wiadomości Diecezjalne Katowickie”. 23:1955 nr 3-4 poz. 18 s. 30.

¹⁷ Bp H. Bednorz. *List pasterski o potrzebie zwołania Synodu z 7 czerwca 1971 r.* Tenże *List pasterski, zapowiedź synodu z 22 stycznia 1972*. Por. „Wiadomości Diecezjalne Katowickie” 40: 1972 nr 3-5 s. 57, 71.

rozwieszane po kościołach przypominały o tym duchowieństwu i wier-
nym. Wezwano wiernych do przedstawienia, za pomocą listów, propozycji
ożywienia życia religijnego. Powołano do życia komisję główną synodu,
sekretariat, 8 innych komisji, 11 podkomisji i tyleż zespołów studyjnych.
W komisjach pracowało 165 księży i 90 świeckich katolików¹⁸. Każda ko-
misja, podkomisja, względnie zespół miały przygotować odpowiedni sche-
mat. Pierwotnie zamierzano ich przygotować 26. Po pewnej reorganizacji
podkomisji i zespołów ilość schematów zredukowano do 22. Praca w ko-
misjach i zespołach trwała przez trzy lata. Każdy ze schematów przed-
kładano komisji redakcyjnej, w skład której wchodziłi rzeczoznawcy po-
wołani przez biskupa. Następnie przekazywano schemat komisji głównej
synodu, która ostatecznie kwalifikowała go do przedłożenia na sesję ple-
narną. Wykończony schemat dostawał się też w ręce biskupa, który do
każdego dorzucał swoje myśli. Przyznać trzeba, że biskup ingerował w
bardzo rzadkich wypadkach, a w czasie późniejszych obrad całkowicie
dostosował się do woli wszystkich uczestników synodu. Najwięcej po-
prawek proponowała i dokonywała skreśleń komisja redakcyjna synodu.

O przygotowującym się synodzie, oprócz plakatów i centralnych ogło-
szeń odczytywanych w kościołach, mało było publikacji w prasie. Poza
oficjalnymi dokumentami w organie diecezjalnym „Wiadomości Diecezjal-
ne” i kilku wzmiankami w tygodniku diecezjalnym „Gość Niedzielny”
ukazały się tylko trzy artykuły biskupa Bednorza; jeden w miesięczniku
„Znak”¹⁹, drugi w „Śląskich Studiach Historyczno-Teologicznych”²⁰,
trzeci w kwartalniku „Theologisch-Praktische Quartalschrift” (1975).
Biskup przedstawia w nich synod katowicki na tle innych synodów i pro-
blematyki synodalnej w diecezji katowickiej. Za granicą oryginalną
wzmiankę o przygotowującym się synodzie poczynił Jean Offredo, który
w 1973 r. opublikował swój reportaż o Polsce w „Informations Catholi-
ques Internationales”²¹. Wspominał tam o kilku synodach w Gdańsku,
Warszawie, Krakowie i Katowicach. Nie można powiedzieć, by jego
uwaga o synodach była złośliwa, niemniej pisze, że synod katowicki bę-
dzie niewątpliwie mniej klerykalny od warszawskiego i mniej intelektu-
alny od krakowskiego, będzie za to bardziej pragmatyczny, a taki ton

¹⁸ H. Bednorz. *Odbywający się synod zapoczątkowaniem nowego apostoł-
stwa*. „Śl. Studia Hist.-Teol.” 7:1974 s. 273.

¹⁹ H. Bednorz. Synod Katowicki. „Znak” 1973 nr 224.

²⁰ Bednorz. *Odbywający się Synod*; S. Bista. *Synod pastoralny — nie-
bezpieczeństwo dewiacji czy przejaw dojrzałszej samoświadomości Kościoła?* „Śl. Stu-
dia Hist.-Teol.” 6:1973 s. 171 nn. Wylczenie pełnej dokumentacji nastąpi na pewno
przy innej okazji.

²¹ H. Bednorz. *Die Synode der Diözese Katowice*. „Theol. Praktische Quar-
talschrift” 123:1975 s. 266-272.

²² Informations catholiques internationales” 1973 nr 446 s. 16, 32.

nadaje mu biskup jednej z najbardziej uprzemysłowionych diecezji polskich, Bednorz, potrafiąc zainteresować i wciągnąć do pracy katolików świeckich, zapraszając ich do wzmożenia wysiłków w kierunku odnowy Kościoła, a również do *aggiornamento*, czyli do przystosowania Kościoła do współczesnej rzeczywistości.

Ale biskupowi nie chodziło w zasadzie o artykuły, mogące zainteresować kogoś poza diecezją. Chodziło mu raczej o to, by synodem zainteresować bazę Kościoła lokalnego, czyli lud Boży w diecezji. W pewnym stopniu do zainteresowania przyczyniły się listy pasterskie, ogłoszenia czy komunikaty, ale trzeba przyznać, że najwięcej działały tu tzw. sesje informacyjne dla przedstawicieli duszpasterskich rad parafialnych. Sesje są oryginalną inwencją samego bpa Bednorza. Na czym one polegały?

Oto w latach 1973 i 1974 zapraszano do katedry co miesiąc przedstawicieli poszczególnych rad parafialnych. Biskup już od dłuższego czasu nalegał na to, by w każdej parafii powstała i działała rada²³. Nie było wizytacji, by nie uczestniczył w posiedzeniu rady. Podobnie czynili biskupi pomocnicy. I oto w jedną z niedziel miesiąca każda komisja, podkomisja czy zespół, opracowująca schematy, przedstawiła swój schemat przedstawicielom rad, wiernym, których za każdym razem było 1-3 tysięcy. Wygłaszano wtedy kilka referatów, odpowiednio urozmaiconych. Całość kończyła się mszą św., po której uczestnicy otrzymywali w skrócie najważniejsze dane z sesji. Uzupełniali je potem w domu, by je w następną niedzielę po każdej mszy św. odczytać wiernym w swoich parafiach. Był to swoistego rodzaju eksperyment. Byli tacy, którzy sądzili, że wiernych to nie będzie interesowało, ale pomylili się. Nikt nie opuszczał kościoła. Wszyscy słuchali z zainteresowaniem. Jeszcze szerzej omawiano przebieg sesji na zebraniu rady parafialnej, gdzie prowadzono niekiedy bardzo ożywione dyskusje. Sekretariat synodu posiada ciekawe listy od członków rad, wskazujące na zainteresowanie się wiernych problemami przedstawianymi na sesjach.

W ten sposób synod nie odbywał się w oderwaniu od ludu (wiernych). Byliśmy świadkami nowego stylu pracy parafialnej i diecezjalnej, w której na czoło wysuwali się świeccy katolicy. Niewątpliwie sesje i praca w radach obciążały kapłanów dodatkowymi obowiązkami, na co może narzekali. Kiedy jednak widzieli zainteresowanie się świeckich sprawami Kościoła, liczni z nich prosili biskupa o urządzenie dalszych sesji już po synodzie. Biskup propozycje te przyjął. Pierwsza posynodalna sesja odbyła się już 26 IX 1976 r. a poświęcona była sprawom realizacji uchwał synodalnych o muzyce i śpiewie w liturgii.

²³ Por. Wskazania dot. Parafialnej Rady Duszpasterskiej z 2 V 1969 r. „Wiad. Diec. Katowickie” 37:1969 nr 5-6 poz. 21 s. 63.

To zainteresowanie się wiernych synodem wskazuje bez wątpienia na pastoralność synodu. Został on zresztą z góry jako pastoralny zaprogramowany. Znalazło to wyraz w samym układzie uchwał, poszukiwanym przez wielu przewodniczących komisji czy podkomisji, którzy poruszyli tę sprawę na jednym z zebrań komisji głównej na początku 1973 r.²⁴ Sekretarz synodu ks. B. Woźnica zaproponował wtedy, by układ schematów przebiegał według tzw. schematu sylogizmu praktycznego Ceriani'ego, gdzie przesłanką większą jest zasada objawienia, przesłanką mniejszą dane z doświadczenia, a wnioskiem aktualna zasada działania duszpasterskiego²⁵. Taki sam sposób ujęcia uchwał naszkicował ks. prof. R. Sobański w artykule na temat pastoralnego i prawnego charakteru synodu²⁶. Wskazania te są konkretne i jasne, idą zresztą po linii sylogizmu Ceriani'ego. Siłą rzeczy na synodzie wysunęły się na pierwszy plan wskazania pastoralne, a potem dopiero zarządzenia, mające moc prawną, czyli odwrotnie niż proponował ks. Sobański. Do czwartej części uchwał dołączono — jak to wskazał ks. Sobański — apele, prośby i inne materiały uzupełniające, czy nawet zarządzenia, nie mieszczące się w tekście lub zagrażające rozbiciem toku myśli w tekście. Propozycje ks. Woźnicy i ks. Sobańskiego miały duże znaczenie dla prac synodalnych. Metoda pracy nie stanowiła już trudności. Dlatego wszystkie dokumenty synodalne dzielą się na trzy części: teologiczną, opisującą aktualną sytuację i część pastoralną z dołączeniem zaleceń i zarządzeń.

Przygotowanie synodu trwało w zasadzie trzy lata. Prace rozpoczęto przez ułożenie statutu synodu²⁷. Ustanawia on kierownictwo synodu, powołuje do życia komisję główną, określa ich kompetencje, wskazuje też na prace komisji roboczych i na pracę sesji plenarnych. Ustala też, kto ma być powołany do udziału w nich. Powołując około 60 świeckich, biskup działał tu na podstawie specjalnych zażądań, uprawnień nadanych mu przez Kongregację Biskupów z 17 VII 1972 r.²⁸ W statucie jest też mowa o samych obradach sesji plenarnych i o uchwałach, przy czym przeprowadzenie posiedzeń określa osobny regulamin. Sprawą bardzo ważną było stworzenie całego zaplecza technicznego łącznie z przygotowaniem auli synodalnej w podziemiach katedry i zaplecza gospodarczego.

Synod rozpoczął swe prace pierwszą sesją w dniu 14 XII 1974 r.

²⁴ Akta Synodu Diecezjalnego. Prot. nr 8 z 23 III 1973 — Komisja Główna.

²⁵ G. Ceriani. *Introduzione alla teologia pastorale*. Roma 1962 s. 205 nn.

²⁶ R. Sobański. *Prawo i duszpasterstwo*. „Wiad. Diec. Katowickie” 42:1974 s. 17-27.

²⁷ Powołanie Komisji Głównej Synodu. Dekret z 6 I 1972. Tamże 40:1972 poz. 3 s. 46; Dekrety powołujące inne komisje: Tamże poz. 33-39 s. 225-243.

²⁸ Pismo Kongregacji Biskupów Prot nr 488:1972.

W ciągu roku było 6 sesji zamykających się w 21 osobnych posiedzeniach. Uczestników synodu zaproszonych do udziału w synodzie było 186. Frekwencja na posiedzeniach wahała się 182-150, była więc dość wysoka. Obrady otworzył biskup, który powołał prezydium. Przewodniczyli kolejno biskupi sufragani, księża proboszczowie, przełożona generalna sióstr boromeuszek i świeccy. Nad całością czuwał sekretarz generalny synodu, ks. mgr B. Woźnica. Następnie głos zabierał relator danego schematu, czyli przewodniczący komisji opracowującej schemat. Po głosowaniu nad przyjęciem schematu jako całości, przedstawiał on poszczególne rozdziały, nad którymi odbywała się dyskusja, niekiedy bardzo burzliwa, w której brali istotny udział świeccy. Po dyskusji głos przysługiwał relatorowi, który do wypowiedzi ustosunkowywał się krytycznie. W razie odrzucenia wypowiedzi głos miała cała sala i wypowiadała się przez głosowanie jawne, szybko obliczone przez skrutatorów. Nad całością głosowano w sposób tajny za pomocą kartek. Głosowano według trzech formuł: tak — nie — zgodnie z wniesionymi poprawkami.

Po pierwszym czytaniu schemat wracał do komisji, która po przeanalizowaniu wszystkich głosów dokonała uzupełnień lub preredagowań. W drugim czytaniu wszystkie schematy zostały przez uczestników synodu przyjęte.

Prace synodalne zakończyły się w sobotę 15 XI 1975 r. mszą św., w której uczestniczyli biskupi sufragani, kapłani i świeccy. Wszyscy przyjęli komunię św. pod dwiema postaciami. Nie było wtedy koncelebracji. Ale właśnie to wspólne uczestniczenie wszystkich zebranych bardzo silnie podkreśliło wspólnotę synodalną, jaka zdążyła się wytworzyć. Podpisanie dokumentów synodalnych przez biskupa nastąpiło w niedzielę 23 XI 1975 r. w uroczystość Chrystusa Króla, w sam dzień złotego jubileuszu diecezji katowickiej wobec kilkunastotysięcznej rzeszy wiernych zebranych w katedrze. Biskup ogłosił też dzień 25 VI 1976 r. jako dzień wejścia uchwał w życie.

III. TREŚĆ UCHWAŁ SYNODALNYCH

Wszystkie uchwały synodalne wydano w maszynopisie, a potem drukiem. Ich tytuł: *Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim*²⁹. Kolejność poszczególnych dokumentów odpowiada trzem tematycznym kręgom, o których już była mowa: Wierzymy — modlimy się — żyjemy po katolicku. Istnieje jeszcze dodatkowy dokument nie mieszczący się w tych

²⁹ *Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim. Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej*. Cz. 1-3. Katowice 1976 (mps); Katowice—Rzym 1976.

trzech kręgach, stąd zaistniała konieczność umieszczenia go na końcu jako części czwartej. Tytuły poszczególnych uchwał są następujące:

- I. *Wierzymy — wiara i jej przekaz*
 1. Wiara naszego Kościoła
 2. Przepowiadanie słowa Bożego
 3. Katechizacja dorosłych, młodzieży i dzieci
 4. Środki przekazu w służbie wiary
- II. *Modlimy się kult i modlitwa osobista*
 1. Liturgia święta
- III. *Żyjemy po katolicku — życie katolickie*
 1. Powołania duchowe w diecezji katowickiej
 2. Przygotowanie do kapłaństwa w diecezji katowickiej
 3. Posługa kapłańska w Kościele katowickim
 4. Zakony żeńskie w duszpasterstwie diecezji katowickiej
 5. Duszpasterska problematyka małżeństw i rodzin
 6. Duszpasterstwo ludzi starszych
 7. Młodzież w Kościele katowickim
 8. Duszpasterstwo chorych
 9. Duszpasterska problematyka osób samotnych
 10. Niewidomi, głusi i umysłowo upośledzeni w dziele Kościoła i rodziny
 11. Apostolstwo świeckich w Kościele katowickim
 12. Ekumenizm w Kościele katowickim
 13. Miłosierdzie chrześcijańskie we wspólnocie parafialnej i diecezjalnej
 14. Czas wolny — wypoczynek — turystyka — sport
 15. Trzeźwość jako zadanie duszpasterskie
 16. Duszpasterstwo w nowych osiedlach mieszkaniowych

IV. OGÓLNE RAMY ŻYCIA I DZIAŁANIA

1. *Formy strukturalne wspólnoty Kościoła katowickiego*

Porównując powyższe tytuły uchwał I Synodu Katowickiego z innymi synodami, które nam są dostępne, można zauważyć, że mimo różnego punktu widzenia i innych potrzeb duszpasterskich, tytuły — a niewątpliwie i treść poszczególnych uchwał — wykazują pewne podobieństwo. Wystarczy wziąć do ręki uchwały Ogólnokrajowego Synodu Niemieckiej Republiki Federalnej³⁰, by się o tym przekonać. Synod katowicki ujął wszystko w trzech zasadniczych kręgach: wiara, kult i życie katolickie, do czego dołączyła się część IV dotycząca struktury organizacyjnej Kościoła katowickiego. Synod RFN ujął swoje uchwały w 3 czę-

³⁰ Por. M. Plate. *Das deutsche Konzil. Die Würzburger Synode. Bericht und Deutung*. Freiburg 1975; J. Kard. Döpfner. *Praktische Impulse für die Kirche*. „Herder Korrespondenz” 30:1976 nr 1 s. 21.

ściach, na które składa się 18 uchwał i 6 deklaracji. Część pierwsza tych uchwał odpowiada części I, II i IV Synodu katowickiego i zawiera dokumenty związane z wiarą, jej przekazem, z liturgią i ze strukturą organizacyjną diecezji, sądów biskupich i instytutów pastoralnych. Część druga synodu niemieckiego odpowiada części III synodu katowickiego. Nosząc tytuł: *Działalność Kościoła w społeczeństwie*, zawiera uchwały dotyczące życia Kościoła w państwie i w społeczeństwie i silnie podkreśla odpowiedzialność poszczególnego chrześcijanina za Kościół oraz świadectwo jakie Bogu i Kościołowi powinien dawać. Część III synodu niemieckiego zawiera dwie deklaracje: jedną o służbie misyjnej wobec świata, drugą o przyczynku Kościoła dla postępu i pokoju. Deklaracji tych nie ma w synodzie katowickim, ale problemy te na pewno znajdują się w ewentualnym ogólnokrajowym synodzie polskim, dotyczą bowiem całego Kościoła w danym kraju.

Tego krótkiego porównania z innym synodem dokonaliśmy po to, by wskazać na fakt, że najważniejsze problemy życia katolickiego w diecezji znalazły się w uchwałach synodalnych. Wyłowienie, przedstawienie tych problemów i wskazania pastoralne, jak je rozwiązać i jak podejść do dzisiejszego, stechnicyzowanego i narażonego na utratę wiary człowieka, mogą przyczynić się waleń do ułatwienia pracy duszpasterskiej, pod jednym wszakże warunkiem, że uchwały synodalne nie staną się w diecezji martwą literą. Tak kapłani jak i wierni muszą nimi żyć. Dopiero życie uchwałami sprawi, że I Synod Diecezji Katowickiej zweryfikuje się. To będzie najlepszą jego oceną.

LE PREMIER SYNODE DU DIOCESE DE KATOWICE CONFRONTE A D'AUTRES SYNODES DE L'EPOQUE

R é s u m é

L'article se compose de trois parties. La première présente les synodes pastoraux d'aujourd'hui et examine leur position par rapport aux évêques, aux conseils pastoraux, aux synodes provinciaux; elle énumère en même temps les caractères qu'un synode devrait adopter. Ce sont: l'ouverture et le caractère pastoral. La deuxième partie étudie l'histoire du synode de Katowice, l'effort pour le mener à bien durant les 50 années de l'existence du diocèse; se penche par la suite sur l'intérêt que les fidèles portaient à cette initiative — l'organisation des sessions d'information à ce sujet — les décrets synodaux, la situation actuelle du diocèse et les indications pastorales. La troisième partie enfin fait connaître le contenu (les titres) des décrets synodaux et les compare avec les titres du synode général de la République Fédérale d'Allemagne pour démontrer que tous les problèmes qui se posent aujourd'hui devant l'Eglise sur le plan local trouvèrent place dans les décrets. Ceux-ci contiennent en effet manites indications pastorales qui ont pour but de porter aide à l'homme d'aujourd'hui menacé par la technicisation et l'athéisme.